

KS. ARTUR NIEMIRA

**WYMÓG MIŁOSIERDZIA  
W DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSTWA RODZIN**  
**Refleksje wokół adhortacji *Amoris laetitia***

Rozpoczynając adhortację *Amoris laetitia* papież Franciszek przypomina o ciągle żywym wśród młodych ludzi pragnieniu rodziny, które motywuje Kościół do głoszenia „doprawdy dobrej nowiny”, jaką jest chrześcijańskie przepowiadanie dotyczące rodziny<sup>1</sup>. Nie bez znaczenia jest kontekst Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, w jakim dokument ten powstał. Sam autor tłumaczy tę okoliczność jako mającą pobudzić małżonków do docenienia darów małżeństwa i rodziny oraz podtrzymania miłości, jak również jako mającą zachęcić wszystkich, by byli znakiem miłosierdzia tam, gdzie życie małżeńskie i rodzinne napotyka na trudności<sup>2</sup>. Z tego wypływa bezpośrednio zapowiedź papieskiego zaproszenia do miłosierdzia i wskazania dróg duszpasterskiego działania mającego służyć budowaniu wspólnot rodzinnych według planu Bożego<sup>3</sup>.

**1. Miłosierdzie, czyli czułość Boga, która włącza, a nie potępia**

Chcąc zrozumieć, czym jest miłosierdzie według Franciszka, trzeba sięgnąć do wypowiedzi, dokumentów związanych z Rokiem Miłosierdzia. Papież wyjaśnia, że „Miłosierdzie: to jest słowo, które objawia Przenajświętszą Trójcę. Miłosierdzie: to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg

---

KS. ARTUR NIEMIRA – dr teologii, absolwent Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Prowadzi zajęcia z teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu oraz w Studium Teologii w Koninie. Od 2005 r. jest kanclerzem Kurii Diecezjalnej Włocławskiej. Autor artykułów z zakresu teologii moralnej fundamentalnej i szczegółowej.

<sup>1</sup> Zob. AL, n. 1.

<sup>2</sup> Zob. tamże, n. 5.

<sup>3</sup> Zob. tamże, n. 6.

wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie: jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie: to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu”<sup>4</sup>.

Miłosierdzie, do którego często odwołuje się papież Franciszek, jest zadaniem niesienia świadectwa miłości Boga do człowieka, którego realizacja ma zostać powierzona strukturom duszpasterstwa w diecezjach. W bulli zapowiadającej Rok Miłosierdzia Franciszek pisze wprost, że w czasie, „w którym Kościół jest zaangażowany w nową ewangelizację, temat miłosierdzia wymaga, by go ponownie przedstawić z nowym entuzjazmem i z odnowioną działalnością duszpasterską”. Jest to kluczowe dla wiarygodności Kościoła, aby żył on i świadczył o miłosierdziu, tak „aby wejść w głębię serca ludzi i sprowokować ich do odnalezienia drogi powrotu do Ojca”<sup>5</sup>.

Jest to zadanie szczególnie ważne w odniesieniu do ludzi młodych, którzy z jednej strony pragną szczęścia we wspólnocie rodzinnej, z drugiej jednak we współczesnym świecie, zdominowanym przez technikę, doświadczają osamotnienia i zagubienia. „Przyszłość rzeczywiście zdaje się być zakładnikiem niepewności, która nie pozwala na osiągnięcie stabilizacji. W ten sposób często rodzą się uczucia melancholii, smutku i nudy, które mogą powoli doprowadzić do rozpacz. Potrzebni są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, aby odpędzić iluzje, które obiecują łatwe szczęście ze sztucznymi rajami. [...] Istnieje wielka potrzeba poznania radości, która objawia się w sercu dotkniętym przez miłosierdzie”<sup>6</sup>. Zarysowana przez papieża sytuacja ma swoje bezpośrednie przełożenie na rodzinę i dotykające ją w różnych wymiarach kryzysy, stąd Franciszek woła o takie przeżywanie wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, opartej na sakramencie małżeństwa, by była ona uprzywilejowanym miejscem doświadczenia miłosierdzia. „W szczególnym czasie, takim jak nasz, który pośród wielu kryzysów jest również świadkiem kryzysu rodziny, jest ważne, by do naszych rodzin dotarło słowo pocieszającej siły. Dar małżeństwa jest wielkim powołaniem, na które trzeba, dzięki łasce Chrystusa, odpowiedzieć miło-

---

<sup>4</sup> Franciszek, pap., *Misericordiae vultus. Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia*, OsRomPol, 36(2015), nr 5, s. 4.

<sup>5</sup> Tamże, s. 8.

<sup>6</sup> Franciszek, pap., *Misericordia et misera. List apostolski na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia* (20 XI 2016), OsRomPol, 37(2016), nr 12, n. 3.

ścią wielkoduszną, wierną i cierpliwą. Piękno rodziny trwa niezmiennie, pomimo wielu ciemności i propozycji alternatywnych. [...] Droga życia, która prowadzi mężczyznę i kobietę do spotkania, zakochania się i przyrzeczenia sobie przed Bogiem wierności na zawsze, jest często przerywana cierpieniem, zdradą i samotnością. Radość z powodu daru dzieci nie jest wolna od obaw rodziców o ich rozwój i edukację, o przyszłość godną tego, by ją aktywnie przeżyć. Łaska sakramentu małżeństwa nie tylko wzmacnia rodzinę, aby była uprzywilejowanym miejscem, w którym można żyć miłością, lecz zobowiązuje wspólnotę chrześcijańską i całą działalność duszpasterską do tego, by wyraźniej ukazywały wielką wartość konstruktywną rodziny. [...] Doświadczenie miłości czyni nas zdolnymi do spoglądania na wszystkie ludzkie trudności w postawie miłości Boga, który nieustrudzenie akceptuje i towarzyszy”<sup>7</sup>.

Właśnie tak miłosierdzie przedstawione jest w adhortacji *Amoris laetitia*: jako owoc miłości, która nie potępia, ale wzywa do bardziej godnego życia<sup>8</sup>, jako miłość, która rozumie, pociesza, włącza, daje uzdrawiającą moc łaski i światło Ewangelii, unika narzucania zestawu norm, tak jakby były ze skały, nie dając poczucia osądzenia i porzucenia przez Kościół w sytuacjach trudnych i kryzysowych, nie posługuje się Ewangelią, by zamieniać ją w martwe kamienie, by rzucać nimi w innych<sup>9</sup>. Papież zauważa z bólem, że miłosierdziu stawia się zbyt wiele warunków ogołaczających je z konkretnego sensu: „Prawdą jest, na przykład, że miłosierdzie nie wyklucza sprawiedliwości i prawdy, ale trzeba przede wszystkim powiedzieć, że miłosierdzie jest pełnią sprawiedliwości i najjaśniejszą manifestacją prawdy Bożej” (AL, n. 311). Dlatego Franciszek podkreśla, że „Drogą Kościoła [...] jest zawsze droga Jezusa: droga miłosierdzia i integracji” (AL, n. 296). Miłosierdzie każe więc spoglądać z czułością, towarzyszyć z cierpliwością, głosząc wymagania królestwa Bożego<sup>10</sup>.

Z przedstawionego tutaj w sposób tylko ogólny rozumienia miłosierdzia jasno wynika, że jest ono doświadczeniem czułości i bliskości Boga, który zagubionemu człowiekowi oferuje łaskę wiernej miłości uzdalniającej do budowania wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Miłosierdzie uzdalnia do odpowiedzi na powołanie do miłości małżeńskiej i pozwala doświadczać

---

<sup>7</sup> Tamże, n. 14; por. AL, n. 291–300.

<sup>8</sup> Zob. tamże, n. 27.

<sup>9</sup> Zob. tamże, n. 49.

<sup>10</sup> Zob. tamże, n. 60.

radości miłości przeżywanej w rodzinach. Miłosierdzie każe z nadzieją patrzeć na każdą sytuację kryzysową i niesie pocieszenie, staje się drogowskazem dla szukających szczęścia rodzinnego w kulturze tymczasowości oraz niesie przebaczenie, pojednanie i uzdrowienie w sytuacjach błędu i grzechu, umożliwiające powrót do Ojca.

Dla duszpasterstwa rodzin wezwanie do miłosierdzia, które pojawia się w adhortacji *Amoris laetitia*, nie może nie uwzględniać zarysowanego tu kontekstu znaczeniowego. Papież oczekuje wprost, by w czasach kryzysu małżeństwa docierało do rodzin słowo pocieszenia, by działania duszpasterskie wyraźniej ukazywały wartość konstruktywną rodziny, by działalność duszpasterska przedstawiła temat miłosierdzia z nowym entuzjazmem w duchu nowej ewangelizacji. Do tego potrzebni są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, bo wierni Kościoła „potrzebują miłosiernego i dodającego otuchy zainteresowania duszpasterskiego” (AL, n. 293). To w skrócie oczekiwania wobec duszpasterstwa rodzin, w tym i cechy doradców życia rodzinnego, bo jak uczy Franciszek, „miłosierdzie to nie jest tylko działanie Ojca, lecz staje się kryterium pozwalającym zrozumieć, kim są Jego prawdziwi uczniowie. Jesteśmy więc wezwani do życia miłosierdziem, ponieważ to my najpierw doznaliśmy miłosierdzia”. W działaniu duszpasterskim nigdy nie może braknąć miłosierdzia, bo to jest coś, co – jak przekonuje papież – Kościół może dać światu<sup>11</sup>.

## **2. Czas kryzysu – współczesna kondycja małżeństwa**

Przed przedstawieniem misji, jaką ma do spełnienia duszpasterstwo rodzin, papież Franciszek diagnozuje obecną sytuację, czyli omawia rzeczywistość i wyzwania stojące przed współczesną rodziną. Podkreśla przede wszystkim zmiany antropologiczno-kulturowe, które dotyczą małżeństwo i rodzinę. Jako zasadnicze zagrożenie dla tych instytucji Franciszek wymienia wybujały indywidualizm, który wynaturza więzi rodzinne, powoduje poczucie osamotnienia wewnątrz wspólnoty rodzinnej, bądź też sprawia, że każdy funkcjonuje na zasadzie budowania swojej podmiotowości w oparciu o własne pragnienia i potrzeby, traktowane jak absolut. Napięcia, wywołane „doprowadzoną do przesady indywidualistyczną kulturą posiadania i przyjemności”, rodzą w obrębie rodzin „sytuacje nietolerancji i agresji”. Do tego tempo życia, organizacja pracy i stres stają się czynnikami, które zagrażają podejmowaniu trwałych decy-

---

<sup>11</sup> Zob. tamże, n. 310.

zji. Pojawiają się do tego postawy wygodnictwa, ucieczki od zobowiązań, akcentowania wolności wyboru w oderwaniu od odpowiedzialności, co przeszkadza w oddaniu siebie drugiej osobie. W efekcie spada liczba małżeństw, a rośnie liczba osób żyjących w samotności lub konkubinacie<sup>12</sup>.

Problem wolności jest tutaj kluczowy, ponieważ bywa ona mylona z dowolnością wyborów i działań uzależnionych tylko i wyłącznie od okoliczności. Stoi ona w sprzeczności ze światem prawd i wartości obiektywnych, jest przejawem relatywizmu, który wszystko uznaje za względne i tak samo uprawnione. W tym kontekście ideał małżeństwa zostaje zniszczony przez odrzucenie wierności, wyłączności i trwałości małżeństwa, a rodzina staje się tylko miejscem przechodnim, w którym uczestnictwo zależy od własnej wygody, miejscem, gdzie zyskuje się pewne korzyści, ale niekoniecznie podejmuje się zobowiązania<sup>13</sup>.

Wobec tej diagnozy papież Franciszek proponuje pedagogię miłości w stosunku do małżeństwa i rodziny. Zachęca, by nie rezygnować z proponowania małżeństwa, by nie zniechęcać się upadkiem moralnym, ani też narzekać na współczesne czasy i obecne w nich zło. Nie zaleca też autorytarnego narzucania norm. Co zatem proponuje? „Oczekuje się od nas wysiłku bardziej odpowiedzialnego i hojnego, polegającego na przedstawieniu przyczyn i motywacji, aby nasze opowiadanie się za małżeństwem i rodziną było takie, by ludzie byli bardziej gotowi do odpowiedzenia na łaskę, jaką daje im Bóg” (AL, n. 35).

Papież stawia też zarzuty naszemu prezentowaniu małżeństwa i traktowaniu ludzi, w tym pewnie narzeczonych czy małżonków, co przyczyniło się do powstania sytuacji, na którą teraz narzekamy. Ta samokrytyka powinna dotyczyć także sposobu mówienia o małżeństwie: „przedstawialiśmy małżeństwo w taki sposób, że jego cel jednoczący, zachęta do wzrastania w miłości i ideał wzajemnej pomocy pozostawały w cieniu z powodu niemal wyłącznego nacisku na obowiązek prokreacji. Nie wsparliśmy dostatecznie młodych małżeństw w pierwszych latach ich wspólnego życia, przedstawiając im propozycje dostosowane do godzin ich zajęć, do ich języka, do bardziej konkretnych niepokojów”. I dalej: „przedstawialiśmy ideał teologiczny małżeństwa zbyt abstrakcyjny [...] daleki od konkretnej sytuacji i rzeczywistych możliwości rodzin, takimi, jakimi są. Ta nadmierna idealizacja, zwłaszcza gdy nie obudziliśmy ufności w działanie łaski, nie pozwoliła na to, aby małżeń-

---

<sup>12</sup> Zob. tamże, n. 33.

<sup>13</sup> Zob. tamże, n. 34.

stwo było bardziej pożądane i atrakcyjne, ale wręcz przeciwnie” (AL, n. 36). Na tym Franciszek nie kończy samokrytyki. Zauważa, że przez długi czas wydawało się, że w podejściu do małżeństwa wystarczy wyakcentować kwestie doktrynalne, bioetyczne i moralne, nie pobudzając do otwartości na łaskę. Trudniej przychodzi zaprezentowanie małżeństwa bardziej jako dynamicznego procesu rozwoju i realizacji, niż jako ciężaru, który trzeba znieść przez całe życie. Podnosi również kwestię sumienia przypominając, że „jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować” (AL, n. 37). Sprawa kształtowania sumienia wydaje się tutaj jednym z najistotniejszych zadań, jakie stoją przed formatorami w ogóle.

Z uwagi na fakt, że dla wielu ludzi rodzina stanowi jedną z najcenniejszych wartości, Franciszek uznaje za cenne to, że „Kościół oferuje przestrzeń towarzyszenia i poradnictwa w kwestiach związanych z rozwojem miłości, przewycięzania konfliktów i wychowywania dzieci” (AL, n. 38). Wielu docenia moc łaski płynącej z sakramentu Eucharystii i pojednania w swoim przeżywaniu małżeństwa, a także świadectwo małżeństw, które realizują powołanie zgodnie z łaską sakramentu małżeństwa. „Otwiera to drzwi do duszpasterstwa pozytywnego, gościnnego, umożliwiającego stopniowe pogłębianie wymagań Ewangelii”. Papież jednak idzie jeszcze dalej w swoim krytycznym spojrzeniu: „wielu nie dostrzega, że orędzie Kościoła o małżeństwie i rodzinie jest wyraźnym, jasnym odzwierciedleniem nauczania i postawy Pana Jezusa, który proponując wymagający ideał, jednocześnie nigdy nie stracił współczującej bliskości wobec osób słabych, jak Samarytanka czy kobieta cudzołożna” (AL, n. 38), a więc Franciszek stwierdza, że w duszpasterstwie rodzin niedostrzegalne zdaje się być miłosierdzie, jako serce orędzia Kościoła o małżeństwie i rodzinie. Miłosierdzie oznacza tutaj nie stawianie zimnego ideału do wypełnienia, lecz takie jego proponowanie, które nie zamyka się na współczującą bliskość wobec słabych i błędzących.

Papież dostrzega czynniki niekorzystnie wpływające na promocję takich wartości, jak miłość czy poświęcenie: upadek kultury, różne przejawy „kultury tymczasowości”, takie jak szybkość, z jaką ludzie przechodzą z jednej relacji do drugiej, lęk przed stałym zaangażowaniem uczuciowym, presja na młodych, by nie zakładali rodziny za względu na brak perspektyw na przyszłość, z powodu problemów ekonomicznych, problemów z mieszkaniem, pracą lub studiami. Do tego należy dodać ideologie przeciwne małżeństwu, przykład nieudanego życia małżeństw, które się rozpadły, obawę przed utratą wolności i niezależności, odrzucenie czegoś, co kojarzy

się instytucjonalnie czy biurokratycznie, na rzecz samej miłości, która nie domaga się sformalizowania w instytucji, jaką jest małżeństwo<sup>14</sup>.

Nie bez znaczenia jest również osłabienie wiary, co czyni rodziny bardziej samymi i bezradnymi w zmaganiu się z ich problemami. Poczucie opuszczenia wiąże się także z niewystarczającym zainteresowaniem instytucji przeznaczonych do zajmowania się rodziną, czy z brakiem odpowiednich programów polityki rodzinnej. Papież stwierdza, że „jedną z największych bied obecnej kultury jest samotność, owoc braku Boga w życiu ludzi i kruchość relacji” (AL, n. 42). Przejmująco też brzmi zwrócenie uwagi na los dzieci, które rodzą się poza małżeństwem, rosną bez jednego z rodziców czy w zmienionym środowisku rodzinnym, albo na los starszych, którzy mogą czuć się ciężarem dla rodziny. Osłabienie więzów rodzinnych, międzypokoleniowych, brak kontaktu i czasu na przebywanie rodziców z dziećmi, wpływają na postrzeganie rodziny jako takiej.

W tym miejscu Franciszek zauważa, że w sytuacjach, w jakich żyją osoby najbardziej potrzebujące, „Kościół musi zachować szczególną uwagę, aby zrozumieć, pocieszyć, włączyć, unikając narzucania im zestawu norm, jakby były ze skały, zyskując w ten sposób efekt, że czują się osądzone i porzucone przez tę Matkę, która jest powołana, by nieść im Boże miłosierdzie” (AL, n. 49).

Papież podkreśla niektóre wyzwania stojące przed rodziną. Zaznacza, że nikt nie może myśleć, że osłabienie rodziny jako wspólnoty opartej na małżeństwie przynosi korzyść społeczeństwu. Tak samo, nie można zrównać związków nieformalnych czy między osobami tej samej płci z małżeństwem, gdyż one, jako zamknięte na przekazywanie życia, nie zapewniają przyszłości społeczeństwa. Także odrzucenie takich form rodziny tradycyjnej, która charakteryzuje się formami autorytaryzmu, a niekiedy przemocy, nie powinno oznaczać pogardy dla małżeństwa, ale prowadzić do ponownego odkrycia jego prawdziwego znaczenia i do jego odnowy<sup>15</sup>. Jeszcze innym wyzwaniem są wyłaniające się różne formy ideologii zwanej „gender”, które podcinają antropologiczne podstawy rodziny<sup>16</sup>.

Te wszystkie realia, będące równocześnie wyzwaniami, niosą wskazanie dla pracy duszpasterstwa rodzin, które Franciszek formułuje tak: „nasza nauka o małżeństwie i rodzinie musi nieustannie inspirować się

---

<sup>14</sup> Zob. tamże, n. 39–40.

<sup>15</sup> Zob. tamże, n. 52–53.

<sup>16</sup> Zob. tamże, n. 56.

i zmieniać w świetle tego orędzia miłości i czułości, aby nie stała się jedynie obroną jakiejś zimnej i niezyciowej doktryny. Nie można bowiem w pełni zrozumieć tajemnicy rodziny chrześcijańskiej inaczej, jak tylko w świetle nieskończonej miłości Ojca, która objawiła się w Chrystusie” (AL, n. 59). Jeśli przypomnieć, że czułość jest synonimem miłosierdzia, to pojawia się wskazanie dla pracy duszpasterstwa rodzin, jak uniknąć pułapki przekazywania surowej doktryny, a jak ukazywać orędzie miłości Boga do człowieka żywe w małżeństwie i rodzinie.

### 3. Nowe drogi duszpasterskie

Przeprowadzona przez papieża Franciszka analiza kondycji współczesnego małżeństwa i rodziny oraz stojących przed nimi wyzwań ukazała potrzebę wypracowania nowych dróg duszpasterskich<sup>17</sup>. Papież udziela wskazówek, w jaki sposób dzisiaj, w duchu miłosierdzia, głosić ewangelię rodziny, jak rozwijać duszpasterstwo rodzin, formułując przy tym zadania dla duchownych i świeckich doradców życia rodzinnego. Podkreśla, że „rodziny chrześcijańskie, z uwagi na łaskę sakramentu małżeństwa są głównymi podmiotami duszpasterstwa rodzinnego” (AL, n. 200).

Franciszek zaznacza, że ewangelia rodziny jest radością napełniającą serca, a Kościół współpracuje w niej tej ewangelii – reszta jest łaską Bożą. Dlatego duszpasterską zasadą powinno być przedstawianie małżonkom motywacji „do odważnego postawienia na miłość silną, solidną, trwałą, zdolną do stawienia czoła wszystkiemu, co pojawia się na ich drodze”. W tej funkcji Kościół jawi się jako znak sprzeciwu dla świata. Rolą Kościoła natomiast ma być dotarcie do każdej rodziny z pokornym zrozumieniem i chęcią towarzyszenia im w ich drodze, w poszukiwaniu lepszej realizacji powołania i najlepszych sposobów przewycięzania trudności. Tu papież dochodzi do stwierdzenia, że w duszpasterstwie nie wystarczy włączyć troskę o rodziny w wielkie i ogólne projekty duszpasterskie, ale „aby rodziny mogły stać się coraz bardziej aktywnymi podmiotami duszpasterstwa rodzinnego, konieczny jest wysiłek ewangelizacyjny i katechetyczny skierowany do wnętrza rodziny” (AL, n. 200).

Wyjaśniając to zadanie, papież Franciszek mówi o nawróceniu misyjnym Kościoła, przez co rozumie konieczność odejścia od głoszenia czysto teoretycznego i wyizolowanego od rzeczywistych problemów ludzi. Duszpasterstwo nie powinno ograniczać się do głoszenia jakichś norm,

---

<sup>17</sup> Zob. tamże, n. 199.

ale trzeba proponować wartości, na które zapotrzebowanie zdaniem papieża Franciszka jest dziś wielkie<sup>18</sup>. Do tego potrzebna jest odpowiednia formacja w seminariach, osób duchownych, ale też i świeckich pracowników duszpasterstwa rodzin. Formacja tych ostatnich powinna odbywać się z pomocą psychologów, pedagogów, lekarzy rodzinnych, lekarzy pierwszej pomocy, pracowników socjalnych, kuratorów nieletnich i rodzinnych, a także z uwzględnieniem dorobku psychologii, socjologii, seksuologii oraz poradnictwa. Papież szczególnie podkreśla wagę dobrego przygotowania duszpasterskiego w zmierzeniu się z sytuacjami nadzwyczajnymi, takimi jak przemoc domowa czy nadużycia seksualne.

Kolejna wskazówka związana jest z przygotowaniem do małżeństwa. Chodzi tutaj o pomoc młodym w odkryciu wartości małżeństwa, co wymaga większego zaangażowania całej wspólnoty wierzących. Towarzystwo narzeczonym na drodze ich miłości jest dobrem nie tylko dla nich, ale i dla samych wspólnot – wzrastanie młodych w miłości i we wzajemnym darze może być doświadczeniem ożywczym i odświeżającym dla wspólnoty. Papież podkreśla szczególne znaczenie świadectwa samych rodzin, a także powiązania przygotowania do małżeństwa z życiem sakramentalnym<sup>19</sup>.

Dostrzega się także potrzebę odpowiednich programów przygotowania do małżeństwa, które dawałyby możliwość doświadczenia uczestnictwa w życiu kościelnym, sakramentalnym i pogłębiałyby różne aspekty życia rodzinnego, takich, które „przekazywane w sposób atrakcyjny i przyjazny pomogą im zaangażować się w proces trwający całe życie z wielkodusznością i wolnością. Jest to rodzaj inicjacji do sakramentu małżeństwa, który zapewni im niezbędne elementy, aby mogli go przyjąć z najlepszą dyspozycją i rozpocząć życie rodzinne z pewną solidnością” (AL, n. 206–207).

Towarzystwo młodym, o którym często mówi papież Franciszek, ma polegać na bliskości względem młodych, w których dojrzewa miłość, i na świadectwie dawanym wobec nich. Tym powinno się charakteryzować przygotowanie dalsze do małżeństwa. Służyć temu mogą grupy formacyjne narzeczonych, konferencje (z naciskiem na dobrowolne) na różne tematy, które są naprawdę istotne dla młodych, dotyczą spraw, którymi żyją, a także towarzyszenie indywidualne, odpowiadające na uwarunkowania konkretnej osoby czy pary, by pomóc każdemu, „aby nauczył się kochać konkretną osobę, z którą pragnie dzielić całe życie”.

---

<sup>18</sup> Zob. tamże, n. 201.

<sup>19</sup> Zob. tamże, n. 205–207.

Franciszek dochodzi tu do bardzo ważnego stwierdzenia: „uczenie się miłości nie jest czymś, co może być improwizowane, ani nie może być celem krótkiego kursu poprzedzającego małżeństwo”, przy czym właściwe przygotowanie do małżeństwa i uczenie się miłości odbywa się w rodzinie od chwili urodzenia. Najlepiej przygotowani do małżeństwa są ci, którzy od rodziców nauczyli się, czym jest chrześcijańskie małżeństwo, poznali wartość pełnego i ostatecznego zobowiązania, bo zobaczyli u swoich rodziców, że oni wybrali siebie nawzajem i codziennie ponawiają tę decyzję<sup>20</sup>.

Innym problemem jest to, że dziś wielu młodych przychodzi do ślubu nie znając się nawzajem: wspólnie się bawili, mieli wspólne doświadczenia, lecz nie nauczyli się siebie, tego, kim jest ta druga osoba. I tu znów pojawia się towarzyszenie, które powinno dać możliwości młodym, by rozpoznali niezgodności czy zagrożenia wpływające z ich wzajemnej relacji. Na wczesnym etapie powinni umieć wykryć sygnały ostrzegawcze i zagrożenia, na jakie w swoim związku mogą napotkać. Powinni nauczyć się wyrazić, czego od siebie oczekują w małżeństwie, jak rozumieją miłość i zaangażowanie w związek, jak ma wyglądać ich przyszłe życie, jaki mają plan na to życie. Muszą dostrzec, że samo zauroczenie nie wystarczy, aby utrzymać związek<sup>21</sup>.

Przygotowanie bliższe i dalsze, zdaniem papieża Franciszka, powinno przekonać narzeczonych, by nie odbierali pobrania się jako końca drogi, ale by małżeństwo rozumieli jako drogę, czas wzajemnego wzrastania, jako powołanie, które wymaga stanowczej decyzji, która pozwoli przetrwać sytuacje trudne. Stąd też duszpasterstwo przygotowujące do małżeństwa, jak i duszpasterstwo małżeństw i rodzin powinno być duszpasterstwem więzi, gdzie pomaga się, towarzyszy w dojrzewaniu miłości. Papież sugeruje, by wskazać młodym ludzi i miejsca pomocy, a więc konsultorów lub rodziny, do których mogliby się zwrócić. „Nigdy jednak nie wolno zapominać o zaproponowaniu sakramentu pojednania. Pozwala on zanurzyć grzechy i błędy z poprzedniego życia oraz z tej relacji w miłosierdziu przebacającego Boga i Jego uzdrawiającej mocy” (AL, n. 211).

Pojawia się kolejne szczegółowe wskazanie ze strony Franciszka: „narzeczeni przychodzą do ślubu zdyszani i wycieńczeni, zamiast poświęcić najlepsze siły na przygotowanie się jako para na wielki krok, jaki razem uczynią”. Papież zauważa, że tę mentalność można spotkać w niektórych związkach nieformalnych, które nie mogą zdecydować się na sakrament

---

<sup>20</sup> Zob. tamże, n. 208.

<sup>21</sup> Zob. tamże, n. 209–210.

małżeństwa, bo myślą o kosztach i organizacji wesela, zamiast w pierwszej kolejności pomyśleć o miłości i sformalizowaniu związku. Papież apeluje wprost do młodych: „drodzy narzeczeni: miejcie odwagę być innymi, nie dajcie się pochłonać społeczeństwu konsumpcyjnemu i pozorom. Liczy się miłość, która was jednoczy, umocniona i uświęcona przez łaskę. Jesteście zdolni wybrać wesele skromne i proste, aby umieścić miłość ponad wszystkim. Pracownicy duszpasterscy i cała wspólnota mogą pomóc, aby ten priorytet stał się normą, a nie wyjątkiem” (AL, n. 212).

W przygotowaniu ważne jest wyjaśnienie obrzędów małżeństwa, każdego gestu podczas liturgii, bo narzeczeni często nie rozumieją teologicznego i duchowego znaczenia obrzędu sakramentu małżeństwa, zwłaszcza tego, że przysięga małżeńska pociąga za sobą pewną totalność: nie ogranicza się do teraźniejszości czy tymczasowości, ale wywiera ona wpływ na całe życie w sposób trwały<sup>22</sup>.

Rolę i zadania duszpasterstwa rodzin papież Franciszek widzi także w towarzyszeniu małżonkom w pierwszych latach wspólnego życia, ponieważ dla wielu okres narzeczeński nie wystarcza, a dojrzewanie do miłości nie zostało zakończone lub bywa opóźnione. Potrzeba dopełnić procesu, który powinien być dokonany w narzeczeństwie. Tu znów wraca zalecenie dla działania duszpasterstwa rodzin, by pomóc małżonkom w zrozumieniu, że małżeństwa nie można pojmować jako czegoś zakończonego, ale jako proces, drogę do przebycia, gdzie trzeba patrzeć ku przyszłości i z pomocą łaski Bożej ją budować. Małżonkowie powinni uświadomić sobie, że nie mogą wymagać od siebie, aby byli doskonali<sup>23</sup>. Potrzeba więc miłosierdzia w podejściu do współmałżonka, gdzie osąd zastąpiony zostanie towarzyszeniem, wspólnym dojrzewaniem, gdzie zrozumie się, że to dopiero początek wspólnej drogi. „Jedną z przyczyn, które prowadzą do rozpadu małżeństwa, są zbyt wysokie oczekiwania dotyczące życia małżeńskiego” (AL, n. 221), a więc brak miłosierdzia małżonków względem siebie.

„Towarzystwo powinno zachęcać małżonków, by byli hojni w przekazywaniu życia”. Papież postuluje przy okazji potrzebę ponownego odkrycia encykliki Pawła VI *Humanae vitae* i adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio*<sup>24</sup>. Podkreśla, że odpowiedzialna decyzja o rodzicielstwie związana jest z formacją sumienia, dzięki czemu małżonkowie będą bar-

---

<sup>22</sup> Zob. tamże, n. 214–215.

<sup>23</sup> Zob. tamże, n. 217–218.

<sup>24</sup> Zob. tamże, n. 222.

dziej wsłuchani w głos Boga, a tym samym wolni od subiektywnego osądu w podejściu do problemu przekazywania życia. W tej formacji młodych małżonków do przyjęcia daru, jakim są dzieci, ogromną rolę do odegrania mają znów doświadczone małżeństwa w parafii, które mogą służyć radą tym młodszym. Nie może się to dziać bez modlitwy, Eucharystii, liturgii rodzinnych, regularnych spotkań dla wspólnego dzielenia się doświadczeniem<sup>25</sup>.

Franciszek zaznacza, że miłość potrzebuje czasu, a zbyt często małżonkowie żyjący w ciągłym pośpiechu dzielą przestrzeń fizyczną, ale nie spotykają się ze sobą, nie rozmawiają ze sobą. Pracownicy duszpasterstwa rodzin powinni pomóc słabym lub młodym małżonkom w nauczaniu się spotykania, zwłaszcza po to, by umocnić relację, spojrzeć sobie w oczy, porozmawiać z sobą. Małżonkowie powinni też uczyć się wypełniać czas spędzany ze sobą, bo to ma znaczenie, zwłaszcza gdy przygasa świeżość zaślubin<sup>26</sup>. Duszpasterze powinni zachęcać rodziny do wzrastania w wierze, do spowiedzi, kierownictwa duchowego, udziału w rekolekcjach<sup>27</sup>. Parafia powinna stać się miejscem spotkania, świadectwa, wymiany doświadczeń, towarzyszenia. Nie można przeoczyć takich szans, jak chrzest dziecka, Pierwsza Komunia święta czy bierzmowanie.

Duszpasterstwo rodzin ma swoją rolę do odegrania także w sytuacjach kryzysów małżeńskich. Jako zadanie jawi się pomoc w odkryciu, że właściwie przeżyty kryzys nie osłabia relacji, ale może prowadzić do udoskonalenia związku małżeńskiego i jego dojrzałości. Doświadczeni małżonkowie powinni towarzyszyć innym, aby kryzysy ich nie przerażały i nie prowadziły do pochopnych decyzji<sup>28</sup>.

W tym kontekście papież Franciszek zwraca uwagę na to, że wiele trudności w małżeństwach wynika z braku dojrzałości w nawiązywaniu relacji, mającego swe źródło w nieuzdrowionych zranieniach niesionych przez życie. Zwłaszcza „źle przeżyte własne dzieciństwo i młodość są wylęgarnią kryzysów osobistych, które w końcu mają wpływ na małżeństwo”. W życiu tych osób potrzeba nieraz opóźnionego dojrzewania<sup>29</sup>. Źle przeżyta relacja z własnymi rodzicami czy rodzeństwem szkodzi życiu małżeńskiemu. „Gdy relacje między małżonkami dobrze nie funkcjonują, zanim zostaną

---

<sup>25</sup> Zob. tamże, n. 223.

<sup>26</sup> Zob. tamże, n. 224–225.

<sup>27</sup> Zob. tamże, n. 227.

<sup>28</sup> Zob. tamże, n. 232.

<sup>29</sup> Zob. tamże, n. 239.

podjęte ważne decyzje, trzeba się upewnić, czy każdy przeszedł ten proces uzdrowienia swej historii. Wymaga to, aby osoby niosące zranienia uznały potrzebę uzdrowienia, prosiły o łaskę przebaczenia i zechciały przyjąć pomoc” (AL, n. 240). W sytuacjach zaś rozpadu małżeństwa niezbędne jest znów duszpasterskie towarzyszenie osobom żyjącym w separacji, rozwiedzionym i opuszczonym. Trzeba umieć wysłuchać, dowartościować ich cierpienie. W sytuacjach niesprawiedliwego opuszczenia czy konieczności pozostawienia współmałżonka (np. wskutek maltretowania) niezbędny jest proces wybaczenia i pojednania. Rolą duszpasterstwa rodzin jest pomoc w pojednaniu, ale też pośredniczenie za pomocą wyspecjalizowanych ośrodków konsultacyjnych, które powinny powstać w diecezjach<sup>30</sup>. W stosunku do osób rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach, miłosierdzie oznacza podjęcie takiego duszpasterstwa, by te osoby odczuwały, że są częścią Kościoła, że nie są „ekskomunikowane”<sup>31</sup>. Tu też potrzebne jest odpowiednie towarzyszenie. Wreszcie, doświadczenie śmierci kogoś bliskiego z rodziny wymaga wsparcia przez wspólnotę chrześcijańską z całkowitą wrażliwością<sup>32</sup>.

#### **4. Wnioski – być blisko nowych pokoleń małżonków**

Adhortacja papieża Franciszka powstała jako wynik dwóch synodów o rodzinie – w roku 2014 i 2015. Dokument odnosi się do sytuacji małżeństw i rodzin w całym świecie, bierze pod uwagę duszpasterskie doświadczenie z różnych kręgów kulturowych, a zatem być może nie wszystkie szczegółowe uwagi odnoszą się do kondycji małżeństwa i rodziny oraz do duszpasterstwa rodzin w Kościele w Polsce. Patrząc z drugiej strony, postawiona przez papieża Franciszka diagnoza zawiera niewątpliwie wspólne, powiedzielibyśmy uniwersalne elementy, w których odnajdujemy się także i w polskiej rzeczywistości. Z całą pewnością warto przyjrzeć się z tej dalszej perspektywy zdaniom adhortacji, by zyskać inny punkt widzenia i zyskać pewną świeżość w duszpasterskich działaniach wobec małżeństwa i rodziny. Zauważyli to polscy biskupi, którzy w wytycznych do adhortacji *Amoris laetitia* stwierdzili, że czas od ukazania się papieskiego dokumentu oraz dyskusja na jego temat pozwoliły z jednej strony dostrzec bogactwo działań Kościoła w Polsce, wspierających narzeczonych, małżonków i rodziny, ale z drugiej uświadomiły pilną potrzebę jeszcze

---

<sup>30</sup> Zob. tamże, n. 242.

<sup>31</sup> Zob. tamże, n. 243.

<sup>32</sup> Zob. tamże, n. 254.

większego zaangażowania się na ich rzecz. „W tej perspektywie papieskie wezwanie do kształtowania ewangelicznych postaw jest światłem na drodze chrześcijańskiego wzrostu, a konkretne jego wskazania stanowią cenną podpowiedź dla duszpasterskich wysiłków i pomocowych działań”<sup>33</sup>.

Niezależnie od poczynionych tu uwag, cechą języka papieskiego dokumentu jest konkretność, co zostało podkreślone podczas prezentacji *Amoris laetitia*. Mówiąc o miłości w rodzinie papież czyni to w sposób konkretny, prosty, słowami, które rozgrzewają serca i dlatego ta adhortacja jest tak bardzo przystająca do rzeczywistości<sup>34</sup>. Konkretność i realizm stanowią kod do zrozumienia adhortacji i zarazem „zasadniczą różnicę między teoriami interpretacji rzeczywistości a ideologiami”<sup>35</sup>.

Wydaje się, że klucz do zrozumienia papieskiej krytyki i wskazań dotyczących działania duszpasterstwa rodzin podał sam Franciszek w przemówieniu z 2016 roku do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II: „Dzisiejszym zagadnieniem duszpasterskim nie jest tylko oddalenie się wielu od ideału i od praktykowania chrześcijańskiej prawdy małżeństwa i rodziny; jeszcze bardziej decydująca staje się kwestia bliskości Kościoła; bycia blisko nowych pokoleń małżonków. [...] Nerozerwalna więź Kościoła z jego dziećmi jest najbardziej przejrzystym znakiem wiernej i miłosiernej miłości Boga”<sup>36</sup>. Bliskość Kościoła względem przygotowujących się do małżeństwa, małżonków oraz rodzin będąca znakiem Bożego miłosierdzia znajduje w języku Franciszka termin „towarzyszenie”. Ta nowa droga duszpasterskiego działania wymaga tak zwanego „duszpasterskiego nawrócenia”, o jakie apeluje papież. Towarzyszenie zakłada, że małżeństwo pojmuje się jako proces, „drogę” właśnie. Dlatego w adhortacji pojawia się zachęta do potraktowania przygotowania do małżeństwa jako swojego rodzaju „inicjacji do sakramentu małżeństwa” (AL, n. 207).

Franciszek zaleca wprowadzenie katechumenatu przyszłych małżonków, który miałby obejmować wszystkie etapy drogi sakramentalnej: „okres

---

<sup>33</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne pastoralne do adhortacji „Amoris laetitia”*. Wstęp, <https://episkopat.pl/biskupi-potrzeba-sluzby-malzenstwu-i-rodzinie-oraz-osobom-w-zwiazkach-niesakramentalnych/> [15.01.2019].

<sup>34</sup> Ch. Schönborn, *Proste jak powiezenie „dobry wieczór”*, OsRomPol, 37(2016), nr 5, s. 50.

<sup>35</sup> „Radość miłości” owocem pracy dwóch synodów poświęconych rodzinie. Prezentacja posynodalnej adhortacji *Amoris laetitia*, OsRomPol, 37(2016), nr 5, s. 46.

<sup>36</sup> Franciszek, pap., *Piękno chrześcijańskiej rodziny*. Przemówienie do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła (27 X 2016), OsRomPol, 37(2016), nr 11, s. 35.

przygotowania do małżeństwa, jego celebrowania i lata bezpośrednio po nim następujące”. Dlatego papież Franciszek krytykuje krótkie kursy przekazujące suchą wiedzę katechizmową czy teologiczną, podkreślając, że na kilku spotkaniach nie da się nauczyć miłości, stąd krytycznie spogląda na dotychczasowe sposoby prowadzenia takiego przygotowania młodych do małżeństwa i programy dalekie od ludzkich problemów. Prosi, zarówno księży, jak i świeckich pracowników duszpasterstwa rodzin, o towarzyszenie, o bliskość, o świadectwo, o formowanie sumień, o bycie w drodze z młodymi przed małżeństwem i po jego zawarciu. Apeluje przy tym, by nie tracić nigdy z oczu radości miłości i piękna małżeństwa, rozumianego jako sakrament, budowanego przy pomocy łaski Bożej. To, co jest zauważalne w duszpasterskich wskazaniach Franciszka, to prośba, by pomóc młodym odkryć głębię miłości małżeńskiej w oparciu o świadectwo doświadczonych małżonków i całą wspólnotę parafialną, ale również w oparciu o słowo Boże i sakramenty pokuty i Eucharystii. Jak zaznaczył papież Franciszek, „największą trudnością jest to, że pojmuje się lub przeżywa małżeństwo jako akt społeczny [...] a nie jako prawdziwy sakrament, który wymaga długiego, długiego przygotowania”<sup>37</sup>. Stąd też Franciszek podkreśla, że „oczekuje się od nas wysiłku bardziej odpowiedzialnego i hojnego, polegającego na przedstawieniu przyczyn i motywacji, aby nasze opowiedzenie się za małżeństwem i rodziną było takie, by ludzie byli bardziej gotowi do odpowiedzenia na łaskę, jaką daje im Bóg” (AL, n. 35).

Franciszek jest przekonany, że ewangeliczna wizja małżeństwa także dziś jest atrakcyjna i przyciągająca dla młodych. Realne spojrzenie na rodziny takie, jakie są, nie przekreśla chrześcijańskiego ideału. Owszem, potrzeba zdrowej samokrytyki w duszpasterskim działaniu<sup>38</sup>, ale z drugiej strony jest nadzieja i motywacja do duszpasterskiej pracy, bo przecież „małżeństwo jest ikoną Boga. [...] Miłość Boga Jednego i Trójjedynego oraz miłość między Chrystusem a Kościołem [...] niech będą głównym motywem katechezy i ewangelizacji małżeńskiej: poprzez osobiste lub wspólnotowe spotkania, zaplanowane bądź spontaniczne, ukazujcie niestrudzenie wszystkim, zwłaszcza małżonkom, tę «wielką tajemnicę» (por. Ef 5, 32)”<sup>39</sup>.

---

<sup>37</sup> Tenże, *Potrzebny jest prawdziwy katechumenat przygotowujący do sakramentu małżeństwa*. Przemówienie do proboszczów uczestniczących w kursie zorganizowanym przez Trybunał Roty Rzymskiej (25 II 2017), OsRomPol, 38(2017), nr 3–4, s. 26.

<sup>38</sup> Schönborn, *Proste jak powiedzenie „dobry wieczór”*, s. 52.

<sup>39</sup> Franciszek, pap., *Potrzebny jest prawdziwy katechumenat przygotowujący do sakramentu małżeństwa*, s. 26.

W wizji Franciszka zasadniczą rolę odgrywa sumienie i jego formacja. „Jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować” (AL, n. 37). Kard. Schönborn twierdzi, że widać tutaj jezuicką tradycję wychowania do osobistej odpowiedzialności, która włączona zostaje do praktyki duszpasterskiej. Papież ma zaufanie do sumienia wiernych, pod warunkiem, że jest ono właściwie kształtowane. Formacja sumienia ma dokonywać się przez „osobiste rozeznawanie”, które jest główną koncepcją ćwiczeń ignacjańskich. Mają one pomagać w rozeznawaniu woli Bożej w konkretnych sytuacjach. Rozeznawanie – kolejne pojęcie kluczowe dla zrozumienia przesłania adhortacji – sprawia, że osoba osiąga dojrzałą osobowość. Tylko tam, gdzie rozwinęło się rozeznawanie osobiste, jest możliwe rozeznawanie duszpasterskie, ważne zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji kryzysowych i trudnych, dalekich od tego, co jest chrześcijańskim ideałem. Chodzi więc o ciągłe wzrastanie, jako że miłość to proces dynamiczny, w którym może ona wzrastać, ponieważ nie ma nic tak wymagającego, jak miłość<sup>40</sup>. Rozeznawanie, które może prowadzić do coraz głębszej integracji ze wspólnotą kościelną, jest procesem wymagającym wielkiej odpowiedzialności ze strony duszpasterzy, ich solidnego przygotowania, prowadzenia długotrwałego kierownictwa duchowego<sup>41</sup>, ze strony zaś osób żyjących w tak zwanych sytuacjach nieregularnych, uznania nieprawidłowości swego związku i życia w grzechu, chęci zmiany swojego życia, wejścia na drogę nawrócenia i ciągłego oczyszczania, którym kieruje sumienie, pamiętając przy tym, że sumienie nigdy nie jest upoważnione do legitymizowania łamania obiektywnych norm moralnych<sup>42</sup>. Dopiero gdy sumienie staje w prawdzie, łaska Bożego miłosierdzia ma szansę uzdrowić człowieka.

\* \* \*

Podsumowując, miłosierdzie w działalności duszpasterstwa rodzin ma się przejawiać w tych prostych na pozór zasadach, które wskazał papież Franciszek: z szacunkiem ale i konkretnie podejść do każdego człowieka, przyjąć go, wsłuchać się w jego rzeczywistość, rozeznąć i towarzyszyć w drodze, stawać się bliskim, włączać, a nie wykluczać, integrować ze wspólnotą Kościoła, formować sumienia do odpowiedzialności, wspierać

---

<sup>40</sup> Schönborn, *Proste jak powiedzenie „dobry wieczór”*, s. 53.

<sup>41</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Wytoczne pastoralne do adhortacji „Amoris laetitia”*.

<sup>42</sup> I. Mroczkowski, *Etos miłosierdzia a wierność małżeńska. Moralne dylematy osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, Płock 2017, s. 77, 100.

i pozwolić wzrastać w miłości, której łaska pochodzi z miłości Boga do człowieka. Każe też nam zaufać: miłość potrafi znaleźć drogę.

## STRESZCZENIE

Adhortacja papieża Franciszka *Amoris laetitia* powstała jako efekt dwóch Synodów o rodzinie w roku 2014 i 2015. Odnosi się ona do sytuacji małżeństw i rodzin we współczesnym świecie. Papież Franciszek przypomina o ciągle żywym wśród ludzi młodych – pomimo oznak kryzysu – pragnieniu rodziny, które motywuje Kościół do głoszenia „doprawdy dobrej nowiny”, jaką jest chrześcijańskie przepowiadanie dotyczące rodziny. Nie bez znaczenia jest kontekst Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, w jakim dokument ten powstał. Sam autor tłumaczy tę okoliczność jako mającą pobudzić małżonków do docenienia darów małżeństwa i rodziny oraz podtrzymania miłości, jak również mającą zachęcić wszystkich, by byli znakiem miłosierdzia tam, gdzie życie małżeńskie i rodzinne napotyka na trudności. Przed przedstawieniem misji, jaką ma do spełnienia duszpasterstwo rodzin, papież Franciszek diagnozuje obecną sytuację, czyli omawia rzeczywistość i wyzwania stojące przed współczesną rodziną, by następnie ukazać potrzebę wypracowania nowych dróg duszpasterskich. Papież udziela wskazówek, w jaki sposób dzisiaj, w duchu miłosierdzia, głosić ewangelię rodziny, jak rozwijać duszpasterstwo rodzin, formułując przy tym zadania dla duchownych i świeckich doradców życia rodzinnego. Podkreśla, że „rodziny chrześcijańskie, z uwagi na łaskę sakramentu małżeństwa są głównymi podmiotami duszpasterstwa rodzinnego”. Wydaje się, że klucz do zrozumienia wskazań dotyczących działania duszpasterstwa rodzin podał sam Franciszek mówiąc, że Kościół powinien być blisko nowych pokoleń małżonków. Bliskość Kościoła względem przygotowujących się do małżeństwa, małżonków oraz rodzin będąca znakiem Bożego miłosierdzia znajduje w języku Franciszka termin „towarzyszenie”, a także „rozeznanie”.

**Słowa kluczowe:** małżeństwo, rodzina, miłosierdzie, papież Franciszek, Synod o Rodzinie, *Amoris laetitia*, duszpasterstwo rodzin, doradcy życia rodzinnego.

## SUMMARY

Apostolic exhortation *Amoris laetitia* was created as a fruit of two Synods on the family in 2014 and 2015. The document refers to the situation of marriages and families in the modern world. Pope Francis reminds us: “for all the many signs of crisis in the institution of marriage, the desire to marry and form a family remains vibrant, especially among young people, and this is an inspiration to the Church”. The context of the Jubilee Year of Mercy is important in it, because “it represents an invitation to Christian families to value the gifts of marriage and the family, and to encourage everyone to be a sign of mercy and closeness wherever family life meets some troubles. That is why Pope Francis first describes the signs of crisis and next presents some pastoral perspective, a pastoral plan for families and some more significant pastoral challenges. The Pope gives guidance on how today, in the spirit of mercy, to proclaim

the Gospel of the family, how to develop the pastoral care of families. He emphasizes that Christian families “by the grace of the sacrament of matrimony, are the principal subjects of the family apostolate”. The key to understand the indications regarding the pastoral care of families was given by Francis himself when he says that the Church should be close to new generation of spouses. The closeness of the Church to those preparing to marriage and families, which is a sign of God’s mercy, finds in Francis’ language terms “companionship” and “discernment”.

**Key words:** marriage, family, Mercy, Pope Francis, Synod on the family, *Amoris laetitia*, pastoral of families, counselors for family life.

## BIBLIOGRAFIA

- Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, 1968.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 1993.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 1981.
- Franciszek, pap., Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, 2016.
- Franciszek, pap., *Misericordiae vultus. Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia*, OsRomPol, 36(2015), nr 5, s. 4–15.
- Franciszek, pap., *Misericordia et misera. List apostolski na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia* (20 XI 2016), OsRomPol, 37(2016), nr 12, s. 4–12.
- Franciszek, pap., *Piękno chrześcijańskiej rodziny*. Przemówienie do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła (27 X 2016), OsRomPol, 37(2016), nr 11, s. 33–35.
- Franciszek, pap., *Potrzebny jest prawdziwy katechumenat przygotowujący do sakramentu małżeństwa*. Przemówienie do proboszczów uczestniczących w kursie zorganizowanym przez Trybunał Roty Rzymskiej (25 II 2017), OsRomPol, 38(2017), nr 3–4, s. 25–26.
- „Radość miłości” owocem pracy dwóch synodów poświęconych rodzinie. Prezentacja posynodalnej adhortacji „*Amoris laetitia*”, OsRomPol, 37(2016), nr 5, s. 45–50.
- Schönborn Ch., *Proste jak powiedzenie „dobry wieczór”*, OsRomPol, 37(2016), nr 5, s. 50–54.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Wytoczne pastoralne do adhortacji „Amoris laetitia”*. *Wstęp*, <https://episkopat.pl/biskupi-potrzeba-sluzby-malzenstwu-i-rodzinie-oraz-osobom-w-zwiazkach-niesakramentalnych/> [15.01.2019].
- Mroczkowski I., *Etos miłosierdzia a wierność małżeńska. Moralne dylematy osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, Płock 2017.
- Olejnik S., *Teologia moralna życia osobistego*, Włocławek 1999.
- Olejnik S., *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000.
- Wróbel T., *Koncepcja miłosierdzia na podstawie „Państwa Bożego” św. Augustyna*, AtK, 168(2017), z. 3(649), s. 488–500.